

Księżycowa Dolina

Dawno temu za czterema rzekami, siedmioma lasami, nieopodal wysokiej góry ze srebrnymi szczytami znajdowała się Księżycowa Dolina. Wydawać by się mogło, że swoją niezwykłość zawdzięcza wszechobecnemu srebrnemu pyłowi, którym pokryte były drzewa, ścieżki i małe chatki. W promieniach słońca wszystko lśniło i odbijało się jak w lustrzanym odbiciu. Jedna z chatek wyróżniała się na tle pozostałych. Ściany jej pokryte były pięknymi malowidłami i ornamentami. Można było odnieść wrażenie, że to miejsce zamieszkuje ktoś niezwykły. Tak było w istocie. W tej magicznej chałupce żyła Asjana, królowa Elfów. Miała ona bardzo dobre serce. Kochała swoich poddanych. Uwielbiała z nimi spędzać czas. Cały elfi ród sławił jej imię, chwalać ją za sprawiedliwe rządy i pracowitość. Nigdy nikomu niczego nie odmówiła, zawsze służyła pomocą. Wszystkim w Księżycowej Dolinie żyło się niezwykle dostatnio i szczęśliwie.

Od pewnego czasu po drugiej stronie góry, w jaskini zaczął pomieszkiwać Safariusz. Był on niegdyś królem Perłowej Doliny, która znajdowała się w niedalekim sąsiedztwie elfów. Safariusz został zdetronizowany i wygnany ze swojego kraju. Jego rządy cechowała bezwzględność wobec poddanych. Karał każdego, kto ośmielił się mieć inne zdanie od niego. W efekcie został wydalony z Perłowej Doliny. Wygnaniec za dnia nie opuszczał swojej kryjówki. Kiedy zapadał zmrok, wynurzał się z jaskini. Jednego razu wzniecił pożar w sąsiedztwie elfiego królestwa. Na szczęście sowa Manita, najlepsza przyjaciółka Asjany, dostrzegła z oddali palące się drzewa. W porę uprzedziła elfie wojsko, które szybko ugasiło ogień.

Safariusz koniecznie chciał zdobyć magiczny diament, którego właścicielką była Asjana. Ów szlachetny klejnot miał moc pozaziemską. Kiedy przekrecono go trzy razy, diament spełniał życzenia. Kilka razy do roku zmieniano miejsce, w którym go przechowywano tak, żeby nie było do końca wiadomo, gdzie on się dokładnie znajduje. Nieszczęsny Safariusz wierzył głęboko, że jeśli go zdobędzie, ponownie zostanie królem. Uknuł plan, że zakradnie się do Księżycowej Doliny i uprowadzi Kasjanę, siostrę władczyni elfów. Sądził, że zrozpaczona Asjana, aby odzyskać ukochaną siostrę, odda mu wszystko, czego on zechce. Przedostanie się do krainy elfów nie było łatwe, gdyż wejścia strzegła stara sowa Manita. Każdy obcy, który chciał przekroczyć progi Księżycowej Doliny, musiał rozwiązać trzy zadania matematyczne. Sowa była świetną matematyczką i w mig potrafiła układać dość skomplikowane zadania.

Safariusz wierzył głęboko w swoje możliwości, więc udał się do strażniczki elfiego królestwa i rzekł:

- Moja droga! Śpieszę z wizytą do Asjany. Mam jej coś ważnego do zakomunikowania.

- Dobrze, ale musisz rozwiązać najpierw trzy zadania. Oto one:

Zadanie nr 1

Kiedys za lasem stał zamek, który składał się z dwóch brył – ostrosłupa prawidłowego sześciokątnego i graniastoslupa prostego sześciokątnego. Niestety zamek spłonął. Jaką objętość miała budowla, jeśli najdłuższa przekątna podstaw obu brył była równa 16 m, a ich wysokość wynosiła 20 m?

Zadanie nr 2

Do stworzenia eliksiru na tyfus księżycowy dla dorosłego elfa potrzeba 6 kg srebrnego pyłu, 17 l wody diamentowej oraz 125 łez elfów. Dla małego elfa jest potrzebna mniejsza dawka z użyciem 5 łez. Ile potrzeba srebrnego pyłu i wody, jeśli chcemy podać specyfik 28 małym elfom?

Zadanie nr 3

Król Wezuwiusz skończył panowanie w Księżycowej Dolinie 208 lat temu. Rządził on 3 razy dłużej niż jego ojciec- Neapol. Natomiast dziadek Wezuwiusza- Elba rządził 2 razy krócej niż jego syn Neapol. Ile lat temu zaczął rządzić Elba, jeśli Neapol i Elba łącznie rządzili 27 lat?

Safariusz dumiał, bo zadania nie były łatwe. Drapał się po uchu i głęboko myślał. Jednak po dłuższej chwili podał sobie wyniki.

- Proszę, rozwiązałem wszystkie. Sprawdź! – krzyknął.

- Już się robi! – powiedziała doniośle Manita. Spojrzała z uwagą na przybysza i zaczęła analizować. Po dłuższej chwili sowa powiedziała:

- Tak, zgadza się. Jestem pod wrażeniem. Wykonałeś zadania wzorowo. Możesz przejść tunelem. Na samym jego końcu będzie stał stary elf. Podaj mu hasło, które ci napisałam na kartce, a on przepuści cię dalej.

Uradowany Safariusz przeszedł tunel i udał się w stronę chatek, które zamieszkiwały elfy. Było ciemno, wszyscy spali. Odszukał mały domek, na którym widniał napis: „Kasjana, miłośniczka kwiatów”. Zauważył, że jedno okno w chatce jest otwarte. Skorzystał z okazji i wślizgnął się do środka. W kieszeni miał buteleczkę, w której znajdował się eliksir na twarde sen. Po cichu wszedł do sypialni, w której spała księżniczka. Wyjął specyfik i spuścił kilka kropli na apaszkę. Następnie podszedł powoli do Kasjany i przybliżył jej chustę do nosa. Księżniczka nawet się nie poruszyła. Odczekał chwilę. Wziął ją na ręce i korytarzem udał się do wyjścia.

Upewniwszy się, że nikogo nie ma w pobliżu, otworzył drzwi i udał się do pobliskiego lasu. Porywacz miał świadomość, że musi dobrze ukryć Kasjanę. Uznał, że najlepszym do tego miejscem będzie jaskinia.

Kolejnej nocy ponownie przybył do sowy.

- Proszę przekaż mój list swojej monarchini. To ja porwałem jej siostrę - odparł.

Sowa natychmiast pofrunęła do swojej przyjaciółki. Królowa elfów była zrozpaczona, gdyż wszędzie od rana szukała Kasjany. W liście Safariusz zażądał magicznego diamentu w zamian za uwolnienie uprowadzonej. Władczyni Księżycowej Doliny zdała sobie sprawę, że musi oddać szlachetny kamień, aby ratować najdroższą sobie istotę. Był tylko jeden problem, gdyż magiczny brylant od jakiegoś czasu tracił swoją moc. Nikt o tym nie wiedział oprócz Asjany. Żywiła ona jednak nadzieję, że z czasem ten delikatny kruszec odzyska swoją dawną siłę. Sowa zaczęła ją pocieszać. Po chwili stwierdziła, że przyszedł jej do głowy świetny pomysł, jak mogą przechytrzyć podstępного wroga. Powiedziała królowej elfów, że przecież Safariusz nie wie dokładnie, jak wygląda zczarowany klejnot. Zasugerowała Asjanie, żeby wyjęła podobny z diademu i przekazała go porywaczowi. Bez chwili namysłu władczyni elfów zdjęła z głowy ozdobę i wydobyla z niej szlachetny kamień. Podała go Manicie, a ta szybko pofrunęła z nim do czekającego na nią Safariusza. Sowa po przybyciu na miejsce zakomunikowała, że ma to, czego pragnie porywacz. Zdetronizowany król bardzo się ucieszył. Przyjaciółka królowej powiedziała mu, że przekaże diament, kiedy tylko ten przyprowdzi Kasjanę. Safariusz zaproponował, aby udali się do jego kryjówki, gdyż właśnie w niej znajduje się księżniczka. Manita przystała na tę propozycję. Porywacz wszedł w głąb jaskini. Po chwili z jamy wynurzyła się blada Kasjana. Wtedy Safariusz zażądał magicznego diamentu. Przebiegła sowa szybko puściła połyskujący diament, który trzymała w dziobie, i krzyknęła do uprowadzonej:

- Lecimy!

Kasjana bez namysłu złapała się swojej wybawczyni i obie odfrunęły. Uradowany Safariusz zaczął przewracać klejnotem i mówić na głos swoje życzenie:

- Chcę być znowu królem Perłowej Doliny!

Niestety jego prośba się nie spełniła. Zrozpaczony wygnaniec zaszył się na wieki w swojej jaskini i słuch po nim zaginął. Królowa Asjana długo rządziła szczęśliwie w swoim elfim królestwie, a jej siostra Kasjana dzielnie jej w tym pomagała.

Metryczka

Wiktoria Bielska klasa 8

Szkoła Podstawowa nr 28 im. Generała Leopolda Okulickiego we Wrocławiu

Ul. Grecka 59; 54-406 Wrocław

sekretariat@sp28.wroc.pl

opiekunowie: Maria Nowakowska, Ewa Chawar